

Bartosz Łabuś¹

Przestępstwo nieudzielenia pomocy w anglosaskim i kontynentalnym systemie prawnym (na przykładzie Stanów Zjednoczonych i Polski)

The Offence of Failure to Provide Assistance
in the Anglo-Saxon and Continental Legal Systems
(on the Example of the United States and Poland)

1. Wstęp

Prawo karne materialne jako jedna z gałęzi prawa powszechnego, w tym prawa publicznego, pełni rolę regulatora rzeczywistości społecznej. Ma ono przy tym charakter jedynie subsydiarny, co oznacza, że posłużenie się jego przepisami w celu penalizacji zachowań nieakceptowanych lub kreowania zachowań pożądanых może nastąpić wyłącznie w ostateczności. Specyfika prawa karnego jako instrumentu *ultima ratio* stwarza konieczność każdorazowego gruntownego poszukiwania *ratio legis* poszczególnych regulacji prawnych. Przestępstwo nieudzielenia pomocy osobie znajdującej się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ujęte w art. 162 k.k.² jest w tym świetle typem szczególnym. Na tle anglosaskiego, a zatem drugiego wiodącego systemu prawnego, zawarcie w polskim Kodeksie karnym przepisu penalizującego zaniechanie udzielenia pomocy potrzebującemu tego człowiekowi jest nieoczywiste. Podejście do omawianego zagadnienia w systemie *common law* odbiega

¹ Bartosz Łabuś – student kierunku prawo, Uniwersytet Jagielloński / law student, Jagiellonian University; ORCID: 0009-0004-6081-6068; ✉ bartosz.labus13@gmail.com.

² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 2018, poz. 1600, tekst jedn. ze zm., dalej: Kodeks karny, k.k.

w znacznym stopniu od drogi obranej przez prawodawców państw pozostających w obszarze oddziaływania systemu kontynentalnego. Wiodący staje się zatem problem niepewnej podstawy aksjologicznej tego występuku i jednoczesna potrzeba rewizji argumentów przemawiających za penalizacją zaniechania udzielenia pomocy.

2. Obowiązek udzielenia pomocy w Stanach Zjednoczonych

2.1. Rescue is the rule

Występowanie w systemie prawa kontynentalnego obowiązku udzielenia pomocy osobie znajdującej się w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia jest powszechne, niemniej przyjęcie odpowiedniej regulacji prawnej w ustawodawstwie poszczególnych państw zagranicznych nie jest regułą. Obowiązek ten został wprowadzony m.in. w Danii, Niemczech, Francji czy Holandii³. Sytuacja rysuje się odmiennie w odniesieniu do państw objętych wpływem systemu anglosaskiego – prawna implementacja przedmiotowego nakazu jest tam rzadkością. W Stanach Zjednoczonych obowiązek udzielenia pomocy o treści zbliżonej do obowiązującego w Polsce art. 162 k.k. występuje jedynie wyjątkowo i ma on wówczas charakter *rescue is the rule*. Jest tak np. w stanie Vermont, gdzie stosowny przepis prawa brzmi: „A person who knows that another is exposed to grave physical harm shall, to the extent that the same can be rendered without danger or peril to himself or herself or without interference with important duties owed to others, give reasonable assistance to the exposed person unless that assistance or care is being provided by others”⁴. Warto przytoczyć również przepis funkcjonujący w stanie Rhode Island w brzmieniu: „Any person at the scene of an emergency who knows that another person is exposed to, or has suffered, grave physical harm shall, to the extent that he or she can do so without danger or peril to himself or herself or to others, give reasonable assistance to the exposed person”⁵.

³ Straffeloven 1930, § 253; Strafgesetzbuch 1871, § 323c; Code penal 1992, art. 223-6; Wetboek van Strafrecht 1881, art. 450.

⁴ Vermont Statutes, Title 12, Chapter 23, § 519, 2022.

⁵ Rhode Island General Laws, Title 11, Chapter 11-56, § 11-56-1, 2016.

2.2. Duty to report or rescue

W niektórych stanach wprowadzono przepisy będące odzwierciedleniem reguły *duty to report or rescue*. Można powiedzieć, że są to rozwiązania pośrednie, stanowiące wyraz postępującego w Stanach Zjednoczonych rozwoju prawodawstwa w stronę nakładania na obywateli obowiązku udzielenia pomocy lub rozszerzania obowiązku już istniejącego. Wspomniane przepisy nakazują, alternatywnie, udzielić potrzebującemu pomocy lub poinformować odpowiednie służby o zaistniałej sytuacji w celu wywołania ich reakcji. Powyższe rozróżnienie jest o tyle niefortunne, że zarówno w Polsce, jak i na gruncie przedstawionej poniżej amerykańskiej regulacji prawnej, zawiadomienie służb ratunkowych o potrzebie interwencji jest samo w sobie aktywnością realizującą znamię udzielania pomocy, nie zaś odrębnym zachowaniem. Należy w konsekwencji stwierdzić, że powiadomienie służb o stanie niebezpieczeństwa jest w niniejszym wypadku zachowaniem równoważnym ze wszystkimi innymi dostępnymi w określonej sytuacji formami pomocy. W świetle art. 162 k.k. poinformowanie właściwej instytucji o konieczności podjęcia czynności ratunkowych może natomiast niejednokrotnie okazać się działaniem odbiegającym *in minus* od przyjętego standardu pomocy, a zatem zachowaniem niekompletnym i realizującym tym samym znamiona typu. Jako przykład regulacji należącej do wskazanej grupy można przywołać przepis obowiązujący w stanie Minnesota w brzmieniu: „A person at the scene of an emergency who knows that another person is exposed to or has suffered grave physical harm shall, to the extent that the person can do so without danger or perils to self or others, give reasonable assistance to the exposed person. Reasonable assistance may include obtaining or attempting to obtain aid from law enforcement or medical personnel. A person who violates this subdivision is guilty of a petty misdemeanor”⁶.

2.3. Duty to report

Ostatnia pozwalająca się wyodrębnić kategoria amerykańskich regulacji prawnych skupia przepisy stanowiące wyraz implementacji reguły *duty to report*. Prawodawcy stanowi, którzy przyjęli ten model legislacyjny,

⁶ Minnesota Statutes, Chapter 604A.01, § 1, 2022.

niewątpliwie podjęli próby wprowadzenia przepisów prawa zakazujących całkowitej bierności w razie powzięcia przez jednostkę wiadomości o sytuacji zagrożenia określonych dóbr prawnych. Wypracowane przez nich rozwiązania nie przypominają jednak konstrukcyjnie tego, które zostało przyjęte w Polsce, a raczej zbliżone są one w swoim charakterze do obowiązku zawiadomienia odpowiednich służb o fakcie popełnienia przestępstwa. Wspomniany obowiązek odnosi się zasadniczo jedynie do wybranych typów czynów zabronionych, np. przestępstw seksualnych.

2.4. No duty to rescue

Anglosaski system prawny opiera się w ogromnej większości na tzw. doktrynie praw dobrego Samarytanina. Jej przeciwieństwem są, będące wyrazem poszczególnych wyjątków występujących w *common law* oraz nurtu panującego w systemie kontynentalnym, prawa złego Samarytanina. W celu zrekonstruowania aksjologicznych racji stanowiących fundament polskiego art. 162 k.k. należy się w pierwszej kolejności pochylić na łamach niniejszego wywodu nad argumentami przemawiającymi za odstąpieniem od penalizacji omawianego zaniechania. Podnoszone są one przede wszystkim w zagranicznym dyskursie, w szczególności w Stanach Zjednoczonych. Można w tym miejscu przywołać spostrzeżenie K. Buchały, który w stosunku do nakazu udzielenia pomocy stwierdził, że: „jego zakres oraz treść są zmienne i zależą od panujących w danym społeczeństwie poglądów w dziedzinie moralności i prawa”⁷. Trudno nie zgodzić się z oceną autora co do występowania rozbieżności pomiędzy poszczególnymi funkcjonującymi na świecie regulacjami prawnymi dotyczącymi kwestii nieudzielenia pomocy. Odnosząc się natomiast do źródła tych różnic, poniekąd antycypując poniższe rozważania, sądzę, że w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi należy z polskiej perspektywy mówić przede wszystkim o zachodzących w tym zakresie rozbieżnościach w poglądach co do prawa, niekoniecznie zaś w moralności.

Niewielki stopień rozpowszechnienia w ramach systemu *common law* przepisów prawa penalizujących zaniechanie udzielenia pomocy nie jest stanem utrzymywanym bezrefleksyjnie. Wręcz przeciwnie,

⁷ E. Zatyka, *Lekarski...*, s. 60.

rozważania nad ewentualną potrzebą reform w dziedzinie prawa karnego⁸ prowadzone są przez przedstawicieli anglosaskiej doktryny od lat. Mimo wszystko prezentowanych jest wiele argumentów na poparcie reguły *no duty to rescue*. U podłoża pierwszego z nich leży przekonanie o tak dużej wadze i powszechnej rozpoznawalności moralnego obowiązku udzielenia pomocy, że przekształcenie go w obowiązek prawny obciążony sankcją byłoby zwyczajnie niepotrzebne⁹. Zasadniczy brak bliskiego odpowiednika polskiego art. 162 k.k. w ustawodawstwie Stanów Zjednoczonych nie wynika zatem z niższego stopnia rozwoju moralnego tamtejszego społeczeństwa. Kwestia percepcji niekwestionowanego z etycznego punktu widzenia obowiązku udzielenia pomocy poprzez pryzmat norm powszechnie obowiązującego prawa jest natomiast zagadnieniem wtórnym w stosunku do faktu rozpoznawania tej moralnej powinności.

Wymaga podkreślenia, że powyższy argument nie został poczyniony przez M.R. Scordato na gruncie odpowiedzialności karnej, a odszkodowawczej osoby, która zaniechała udzielenia pomocy. Jest to problematyka w zasadzie nieomawiana w Polsce, za to żywo dyskutowana w Stanach Zjednoczonych i mająca dla tamtejszych autorów pewnie większe znaczenie niż kwestia odpowiedzialności karnej sprawcy. Brak jest jednak przeszkód do przeniesienia zarówno tego, jak i wielu innych sformułowanych w niniejszym zakresie argumentów na grunt prawa karnego, gdyż aksjologiczne przesłanki stojące u podstaw wprowadzenia jakiegokolwiek rodzaju odpowiedzialności za nieudzielenie potrzebującej tego osobie pomocy są w dużej mierze zbieżne. Ponadto omawiana tematyka jest w amerykańskiej literaturze często rozpatrywana łącznie z perspektywy dwóch reżimów prawnych. Przedstawionej przez M.R. Scordato koncepcji trudno odmówić przynajmniej częściowej trafności. W wyraźny sposób odwołuje się ona do natury prawa karnego jako instrumentu *ultima ratio*, pozwalając rzeczywistości społecznej toczyć się własnym rytmem bez odgórznej ingerencji ze strony ustawodawcy. Wprowadzenie przepisu prawa mającego stanowić impuls do podjęcia przez obywateli

⁸ Rozważania co do potrzeby wprowadzenia prawnego obowiązku udzielenia pomocy są w Stanach Zjednoczonych prowadzone również na gruncie tzw. *tort law*, a zatem w odniesieniu do odpowiedzialności odszkodowawczej osoby, która nie udzieliła potrzebującemu pomocy w stosunku do pokrzywdzonego.

⁹ M.R. Scordato, *Understanding...*, s. 1464–1466.

czynności ratunkowych w sytuacji zagrożenia określonych dóbr prawnych, podczas gdy taki impuls został już powszechnie zinternalizowany wydaje się nadmiarowe. Kształtowanie pożądanych reakcji ludzkich nie jest jednak wyłącznym celem przepisów prawa karnego. Powinna to być ich uboczna rola. Obowiązek udzielenia pomocy nie jest zaś jedynym moralnym nakazem o wysokiej społecznej doniosłości i rozpoznawalności. Typizacja, będąca przejawem funkcji ochronnej prawa karnego, ma również za zadanie podkreślać znaczenie chronionego w ramach danego przepisu dobra prawnego. W przypadku przestępstwa nieudzielenia pomocy są nimi życie i zdrowie ludzkie¹⁰. Najpewniej to właśnie w potrzebie zabezpieczenia powyższych wartości należy dopatrywać się podstawowej racji przemawiającej za penalizacją nieudzielenia pomocy. Pewną niekonsekwencją ze strony ustawodawcy byłoby natomiast otoczenie wskazanych dóbr jedynie częściową ochroną poprzez kryminalizację ich naruszenia lub narażenia przy jednoczesnym przyzwoleniu na obojętność wobec stanu tych wartości w sytuacji, w której zostały one uprzednio zagrożone. Christopher Henry Schroeder wskazuje jednak, że amerykańscy przeciwnicy penalizacji nieudzielenia pomocy dostrzegają wyraźną różnicę pomiędzy karaniem za spowodowanie określonego skutku, w szczególności uszczerbku na zdrowiu lub śmierci, a zaniechanie zapobieżenia mu¹¹. Twierdzenia autora znajdują oparcie w spostrzeżeniach, które, opisując wczesne początki systemu *common law*, poczynił Jay Silver¹². Podkreśla on, że obowiązującą w niniejszym systemie od zawsze zasadą był brak karalności zaniechania. Tendencja ta, wraz z upływem lat, ulegała jednak stopniowemu łagodzeniu.

Przedstawiciele doktryny prawa karnego w Stanach Zjednoczonych kwestionują możliwość wywołania przez prawnie sankcjonowany obowiązek udzielenia pomocy pozytywnych skutków społecznych. Powszechnie twierdzi się, że w wypadku jego wprowadzenia odsetek osób, które świadomie nie udzieliłyby potrzebującemu pomocy, utrzymałby się na tym samym poziomie¹³. Jednocześnie podkreśla się natomiast obawę o drastyczną zmianę postępowania jednostek przejawiających

¹⁰ Niektórzy autorzy wskazują trzecie dobro prawne chronione w ramach typu z art. 162 k.k. w postaci solidaryzmu międzyludzkiego.

¹¹ C.H. Schroeder, *Two Methods...*, s. 181.

¹² J. Silver, *The Duty...*, s. 424–425.

¹³ M.R. Scordato, *Understanding...*, s. 1466–1469.

postawę legalistyczną, które w braku ustawowego przymusu nie udzieliłyby pokrzywdzonemu pomocy dobrowolnie¹⁴. Marin Roger Scordato określa powyższą grupę obywateli mianem *reluctant rescuers*. W udzieleniu przez nich pomocy autor upatruje zjawiska niepożądanego, efektu ubocznego ustawowej implementacji przedmiotowego obowiązku. Źródłem sceptycyzmu M.R. Scordato jest przekonanie, że *reluctant rescuers* przyszliby z pomocą osobie, której życie lub zdrowie jest zagrożone najprawdopodobniej jedynie wówczas, gdy w bezpośrednim pobliżu pokrzywdzonego znajdowałoby się już wiele osób gotowych udzielić mu pomocy bezinteresownie. To właśnie w takich okolicznościach *reluctant rescuers* mieliby bowiem czuć się najbardziej zobowiązani do przestrzegania prawa. W sytuacji braku świadków lub innych źródeł informacji zdolnych dowieść ich zaniechania najpewniej, w zgodzie z własnymi przekonaniem, nie udzieliliby potrzebującemu pomocy.

Niebezpieczeństwo płynące z podejmowanych przez *reluctant rescuers* czynności ratunkowych miałyby w ocenie autora wynikać z ich wewnętrznego stosunku niechęci wobec nałożonego obowiązku. Udzielana wówczas pomoc mogłaby cechować się niższym standardem, prowadząc w konsekwencji do zwiększenia zagrożenia dla pokrzywdzonego. W rezultacie *reluctant rescuers*, przystępując do udzielenia pomocy, odbieraliby pokrzywdzonemu szansę na otrzymanie jej od dobrego Samarytanina. Powyższe ryzyko jest jednym z kosztów społecznych, które ogół obywateli, decydując się na zmiany w prawodawstwie, musiałby ponieść¹⁵. Marin Roger Scordato utożsamia tym samym grono *reluctant rescuers* z osobami w przeważającej mierze niekompetentnymi, opierając swój osąd wyłącznie na subiektywnych przekonaniach poszczególnych jednostek wchodzących w skład tej grupy. Rozumowanie to jest oczywiście błędne. Nie sposób bowiem wnioskować o zakresie wiedzy określonej osoby w obszarze pierwszej pomocy lub o potencjalnym sposobie jej wykorzystania jedynie w oparciu o indywidualne psychiczne nastawienie wobec konieczności podjęcia czynności ratunkowych. Po wtóre, sytuacje, w których dochodzi do bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia osób trzecich, są, z punktu widzenia jednostki, zdarzeniami rzadkimi, a przy tym wysoce stresującymi. Brak jest zatem

¹⁴ M.R. Scordato, *Understanding...*, s. 1471–1473.

¹⁵ M.R. Scordato, *Understanding...*, s. 1471–1473.

możliwości przewidzenia sposobu zachowania się w takim wypadku zarówno przez osobę posiadającą niezbędną wiedzę z zakresu pierwszej pomocy i przejawiającą szczerą chęć jej udzielenia, jak i osobę pozbawioną tych przymiotów.

Marin Roger Scordato nie jest jedynym autorem, który dostrzega występowanie grupy pośredniej pomiędzy osobami, które nie udzieliłyby pokrzywdzonemu pomocy nigdy, a tymi, które dokonałyby tego zawsze, bez względu na brzmienie przepisów prawa. Eugene Volokh operuje w tym przedmiocie pojęciem *legally swayable Samaritans*¹⁶. Autor nie podziela jednak obaw opisywanych przez M.R. Scordato, twierdząc, że liczebność także i tej grupy byłaby niewielka. W konsekwencji odgórnie wprowadzony obowiązek udzielenia pomocy nie wpłynąłby znacząco na zmianę zachowania wśród żadnego z kręgów obywateli¹⁷. To powiedziawszy, powyższe tezy nie zostały poparte przez formułujących je autorów żadnymi dowodami i przybierają tym samym postać wyłącznie ich subiektywnych wyobrażeń. Nie dziwi więc fakt, że w wyniku wzajemnego zestawienia niniejszych przekonań dochodzi między nimi do rozbieżności.

Amerykańscy krytycy przekonują, że przestępstwo nieudzielenia pomocy może niejednokrotnie okazać się zdarzeniem bez świadków, a zatem w konsekwencji trudnym do wykrycia i przypisania konkretnemu sprawcy. Jak wskazuje J. Silver: „Some critics question the enforceability of the duty. They worry that nonrescuers would often be difficult to trace, and nearly impossible when not witnessed by others”¹⁸. Podobnie wypowiada się E. Volokh, twierdząc, że: „unless the witness (...) comes forward, failure-to-rescue/report cases will usually be hard to make stick”¹⁹. Ponadto, zdaniem autora: „witnesses (...) may themselves be guilty (...) and therefore be reluctant to come forward”²⁰. Widoczne staje się w tym miejscu charakterystyczne dla Amerykanów wysoce użytecznościowe podejście do prawa. W polskiej kulturze prawnej proces karny odgrywa służebną rolę w stosunku do prawa materialnego i dąży do realizacji jego założeń, natomiast w Stanach Zjednoczonych silnie

¹⁶ E. Volokh, *Duties...*, s. 106.

¹⁷ E. Volokh, *Duties...*, s. 106.

¹⁸ J. Silver, *The Duty...*, s. 433.

¹⁹ E. Volokh, *Duties...*, s. 110.

²⁰ E. Volokh, *Duties...*, s. 110.

faworyzowana jest sfera dowodowa i racjonalności typizacji upatruje się w udowodnialności czynu. Przedstawione podejście jest w przypadku przestępstwa nieudzielenia pomocy o tyle niepokojące, że zaprezentowany powyżej argument jest podnoszony równoległe z podkreślaną w akademickim dyskursie powszechną rozpoznawalnością moralnej powinności udzielenia pomocy, a zatem również moralnego napiętnowania osób, które od tego obowiązku się uchylają. Przyznanie prymatu sferze procesowej wskazującej na nieopłacalność typizacji przy jednoczesnym występowaniu silnych materialnoprawnych podstaw do wprowadzenia nowego typu czynu zabronionego prowadzi do aksjologicznych niespójności w systemie prawa oraz do oderwania go od sfery odczuć społecznych. Należy przy tym stanowczo zaznaczyć, że przestępstwo nieudzielenia pomocy w żadnym wypadku nie jest typem niemożliwym do wykrycia i udowodnienia, o czym świadczą doświadczenia polskiej praktyki orzeczniczej.

Odstąpienie od penalizacji nieudzielenia pomocy przy jednoczesnej rozpoznawalności moralnej powinności wyrażającej potrzebę typizacji w społeczeństwie tak punitywnym jak amerykańskie może budzić zdziwienie zewnętrznych obserwatorów. Brak karalności powyższego zaniechania nie ma jednak charakteru bezwzględnego i przewidziano od niego szereg odstępstw będących przejawem postępującej liberalizacji indywidualistycznego podejścia typowego dla *common law*. Marin Roger Scordato²¹ wskazuje na trzy, J. Silver²² wymienia ich aż pięć. Różnica ta nie ma większego znaczenia, wyodrębnienie poszczególnych wyjątków ma bowiem charakter czysto konwencjonalny. Można się ich doszukiwać zarówno w ustawodawstwie stanowym, jak i w orzecznictwie amerykańskich sądów. Pierwszy z nich został opisany powyżej i polega na wprowadzaniu *expressis verbis* w poszczególnych stanach ustawowego obowiązku udzielenia pomocy. Zakresy tych powinności różnią się wzajemnie, obejmując zarówno regulacje tak generalne jak polska oraz bardzo wąskie, wręcz kazuistyczne, jak np. rozpowszechniony w Stanach Zjednoczonych obowiązek kierowcy będącego sprawcą wypadku drogowego udzielenia pomocy jego ofierze zawierany w tzw. *hit and run statutes*. Drugi wyjątek dotyczy obowiązku udzielenia pomocy przez osobę

²¹ M.R. Scordato, *Understanding...*, s. 1460–1462.

²² J. Silver, *The Duty...*, s. 425–426.

pozostającą z pokrzywdzonym w szczególnym stosunku powinności. Trzeci odnosi się natomiast do obowiązku wywodzonego z umowy lub innej czynności prawnej. Oba powyższe wypadki łądząco przypominają konstrukcję polskiego obowiązku gwaranta zawartą w art. 2 k.k. Nakaz udzielenia pomocy obciąża również sprawcę, który swoim zachowaniem wywołał skutek w postaci zagrożenia lub naruszenia dóbr prawnych, jakimi są życie lub zdrowie. Ostatni wyjątek dotyczy sytuacji, w której jednostka, pomimo braku takiego obowiązku, dobrowolnie przystępuje do udzielenia pokrzywdzonemu pomocy. Jest ona wówczas zobligowana udzielić jej w sposób staranny, a przy tym nie może, bez uzasadnionego powodu, odstąpić od już rozpoczętych czynności.

Nie trudno odnieść wrażenia, że prezentowane przez amerykańskich prawników twierdzenia dalekie są od racjonalnych i spójnych spostrzeżeń odsłaniających wady powszechnie funkcjonującego w systemie prawa kontynentalnego rozwiązania. Niepoparte dowodami argumenty swoim charakterem o wiele bardziej zbliżone są do wymówek mających na celu uzasadnić pozostanie przy funkcjonującym w tamtejszym społeczeństwie od lat modelu. Powyższe podejście jest zatem najpewniej immanentnie zakorzenione w charakterze *common law*, które, jak podkreśla J. Silver, od samego początku cechowało się dużym indywidualizmem²³.

3. Obowiązek udzielenia pomocy w Polsce

W następnej kolejności zostanie poddany analizie kształt obowiązku z art. 162 k.k., jak również prezentowane w polskiej doktrynie prawa karnego leżące u jego podstawy aksjologiczne przekonania.

3.1. Zakres obowiązku z art. 162 k.k.

Występek z art. 162 k.k. jest przestępstwem formalnym popełnianym przez zaniechanie. Do jego znamion przedmiotowych należy znalezienie się człowieka w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nieudzielenie mu pomocy oraz możliwość udzielenia pomocy bez narażenia siebie lub

²³ J. Silver, *The Duty...*, s. 424.

innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu²⁴. Najistotniejszym zagadnieniem na gruncie omawianego typu czynu zabronionego jest określenie zakresu obowiązku działania nałożonego w ramach art. 162 k.k. Polska ustawa karna nie zawiera wyraźnych wskazówek co do pożądanego sposobu zachowania się w świetle przedmiotowej regulacji prawnej. Pewien sprecyzowany obowiązek wynika natomiast z art. 4 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym²⁵ w brzmieniu: „Kto zauważy osobę lub osoby znajdujące się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego lub jest świadkiem zdarzenia powodującego taki stan, w miarę posiadanych możliwości i umiejętności ma obowiązek niezwłocznego podjęcia działań zmierzających do skutecznego powiadomienia o tym zdarzeniu podmiotów ustawowo powołanych do niesienia pomocy osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego”. Powyższy przepis w żadnym wypadku nie określa jednak całościowo pożądanego sposobu postępowania jednostki w kontekście art. 162 k.k.

W celu określenia standardu obowiązku zawartego w art. 162 k.k. należy wskazać, że: „Charakter koniecznej do wykonania obowiązku pomocy wyznacza konkretna sytuacja. Standard tej pomocy jest wyznaczony konkretnym położeniem, w jakim znalazł się człowiek wymagający pomocy, stanem wiedzy osoby zobowiązanej oraz środkami, jakimi dysponuje zobowiązany do udzielenia pomocy. Ten standard powinien być określony dla danego konkretnego wypadku”²⁶. Oznacza to, że w niektórych sytuacjach lub w stosunku do niektórych podmiotów zobowiązanych do udzielenia pomocy zawiadomienie odpowiednich służb o stanie zagrożenia okaże się działaniem wystarczającym i zakres obowiązku z art. 162 k.k. pokryje się z zakresem obowiązku z art. 4 u.p.r.m. W innych wypadkach będzie to natomiast zachowanie niepełne i realizujące tym samym znamiona typu.

²⁴ Uważam, że znamiona przedmiotowe omawianego typu mogą zostać dekodowane nie tylko z art. 162 § 1 k.k. ale również z art. 162 § 2 k.k. Analiza przepisu z art. 162 § 2 k.k. stanowi natomiast odrębne zagadnienie, pozostające poza zakresem niniejszego wyводу.

²⁵ Dz.U. 2006, nr 191, poz. 1410, tekst jedn. ze zm., dalej: ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym, u.p.r.m.

²⁶ A. Zoll, w: *Kodeks...*, s. 427.

3.1.1. Charakter obowiązywania artykułu 4 ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym

W razie przyjęcia, że art. 4 u.p.r.m. jest regulacją prawną o charakterze bezwzględnie obowiązującym, brak jest przeszkód do uznania, że pomiędzy zakresem obowiązku z art. 162 k.k. i art. 4 u.p.r.m. zachodzi każdorazowo stosunek zawierania. W takim wypadku obowiązek udzielenia pomocy z art. 162 k.k. mieściłby w sobie co najmniej powinność wyrażoną w art. 4 u.p.r.m. i, w zależności od okoliczności konkretnego przypadku, mógłby poza nią wykroczać. Literalne brzmienie przepisu z art. 4 u.p.r.m. zdaje się podtrzymywać tezę o jego bezwzględnie obowiązującym charakterze. Zgodnie z dosłowną treścią zapisu ustawy obowiązek zawiadomienia odpowiednich służb o stanie zagrożenia chronionych dóbr prawnych powstaje zawsze i nie ma od niego wyjątków. Może on zostać ograniczony jedynie z uwagi na stopień posiadanych możliwości i umiejętności.

Uważam, że przepis z art. 4 u.p.r.m. ma charakter względnie obowiązujący. Wezwanie służb ratunkowych powinno być zawsze umotywowane potrzebą ocalenia, względnie podtrzymania życia lub zdrowia ludzkiego. Trudno natomiast uzasadnić potrzebę takiego zawiadomienia w wypadku, w którym do uratowania dobra prawnego dojdzie już na miejscu zdarzenia przez osobę, która udzieliła potrzebującemu pomocy. Zdarzenia takie, o ile z całą pewnością rzadkie, nie są niemożliwe. W przedstawionych okolicznościach najczęściej znajdować się będą najpewniej lekarze. Brak jest wówczas realnej potrzeby zawiadomienia stosownych służb o uchylonym niebezpieczeństwie lub bezpośrednio przed jego uchyleniem.

3.1.2. Społeczny i prawny obowiązek udzielenia pomocy

Treść ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym jest nieodzownym składnikiem procesu zmierzającego do całościowego ujęcia charakteru obowiązku udzielenia pomocy. Kluczowe znaczenie ma w tym przedmiocie interpretacja zawartego m.in. w art. 4 u.p.r.m. pojęcia stanu nagłego zagrożenia zdrowotnego. Zostało ono legalnie zdefiniowane w art. 3 pkt 8 u.p.r.m. Mimo wszystko zwrot ten w dalszym ciągu pozostaje nie w pełni klarowny. Z całą pewnością nie można go utożsamiać

z pojęciem położenia grożącego bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jasnym jest również, że nie odnosi się on do stanu niebezpieczeństwa wystąpienia lekkiego uszczerbku na zdrowiu. Stan nagłego zagrożenia zdrowotnego jest pojęciem zbiorczym określającym stan niebezpieczeństwa wystąpienia zarówno średniego, jak i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz stan zagrożenia życia.

Opisane w art. 4 u.p.r.m. powiadomienie służb ratunkowych o konieczności interwencji stanowi jedną z dopuszczalnych, w rozumieniu art. 162 k.k., form udzielenia pomocy. Powyższe, w połączeniu z zaprezentowanym znaczeniem terminu stanu nagłego zagrożenia zdrowotnego, prowadzi do przyjęcia, że obowiązek udzielenia pomocy, w zakresie czynności zmierzających do dokonania zawiadomienia, ma charakter dualny. Artykuł 4 u.p.r.m. w stosunku do stanu niebezpieczeństwa wystąpienia średniego uszczerbku na zdrowiu nakłada na obywateli wyłącznie powinność o charakterze społecznym. W odniesieniu do stanu grożącego wystąpieniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i stanu zagrożenia życia nakaz z art. 4 u.p.r.m. ulega natomiast przekształceniu w obowiązek prawny, podlegający reżimowi z art. 162 k.k. Brak jest tym samym potrzeby wyraźnego wprowadzenia do art. 4 u.p.r.m. sprecyzowanej sankcji karnej, albowiem zaniechanie realizacji powinności z ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym zostanie, w razie konieczności, ukarane w wyniku skazania za przestępstwo z art. 162 k.k.

Przeprowadzona analiza pozwala postawić dwie tezy. Po pierwsze, niezrealizowanie obowiązku, o którym mowa w art. 4 u.p.r.m., nie zawsze będzie karalne. Dotyczy to przypadku, w którym obowiązek ten ma charakter jedynie społeczny. Po drugie, nie w każdym wypadku zaistnienia stanu nagłego zagrożenia zdrowotnego w ogóle dojdzie do aktualizacji powyższego nakazu. Brak jest tym samym podstaw do przyjęcia, że na gruncie art. 162 k.k. powiadomienie stosownych służb ratunkowych jest każdorazowo minimalnym, bezwzględnie koniecznym do podjęcia zachowaniem.

3.1.3. Obowiązek udzielenia pomocy przez lekarza

Andrzej Zoll stwierdził, że: „Jeżeli osobą udzielającą pomocy jest lekarz, to jego obowiązkiem jest udzielenie pomocy lekarskiej, a nie tylko

jakiegokolwiek innej pomocy”²⁷. Mając na uwadze powszechny charakter obowiązku z art. 162 k.k. teza autora może na pierwszy rzut oka budzić wątpliwości co do źródła powinności udzielenia przez lekarza pomocy profesjonalnej. Odpowiedzi na postawione pytanie dostarcza art. 30 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty²⁸, stanowiący, że: „Lekarz ma obowiązek udzielać pomocy lekarskiej w każdym przypadku, gdy zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia”. Co istotne, zacytowana regulacja nie czyni z danego lekarza gwaranta, odnosi się ona bowiem do wszystkich lekarzy, stąd nie może stanowić źródła obowiązku szczególnego²⁹. Uzasadnienia dla przedstawionego przez A. Zolla twierdzenia doszukać można się również w samej konstrukcji nakazu zawartego w art. 162 k.k. Obowiązek ten ma bowiem charakter obiektywno-subiektywny, a zatem jego kształt został uzależniony od stanu wiedzy podmiotu zobowiązanego. Lekarz niewątpliwie dysponuje szerszym zakresem możliwości niesienia pomocy w porównaniu z osobą nieposiadającą wykształcenia medycznego, stąd standard oczekiwanego od niego zachowania jest wyższy.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu stwierdził, że: „Decydujące jest, że sprawca (...) nie podejmuje wszelkich dostępnych (...) środków, mogących (...) uchylić lub choćby tylko pomniejszyć wspomniane zagrożenie”³⁰. Niewykorzystanie, w szczególności przez lekarza, zdobytej wiedzy prowadziłoby do niezrealizowania standardu wyznaczonego w art. 162 k.k. poprzez pozostawienie potrzebującego w większym niebezpieczeństwie przy realnej możliwości jego zmniejszenia lub uchylenia. Należy w tym miejscu stanowczo podkreślić, że treścią obowiązku z art. 162 k.k. nie jest osiągnięcie przez zobowiązanego określonego skutku np. w postaci całkowitego uchylenia niebezpieczeństwa. Obowiązek obejmuje podjęcie wszelkich możliwych starań o uratowanie (bezpośrednio na miejscu zdarzenia lub w przyszłości przez osoby, które przejmą akcję ratunkową) zagrożonych dóbr prawnych przy jednoczesnym uwzględnieniu indywidualnych cech osoby udzielającej pomocy i okoliczności, w jakich ma to miejsce. Jeżeli z uwagi na wysokie kompetencje

²⁷ A. Zoll, w: *Kodeks...*, s. 427.

²⁸ Dz.U. 1997, nr 28, poz. 152, tekst jedn. ze zm.

²⁹ E. Zielińska, B. Namysłowska-Gabrysiak, w: *Ustawa...*, s. 774.

³⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 kwietnia 2016 r., II AKa 87/16.

osoby udzielającej pomocy lub sprzyjające warunki sytuacyjne podjęcie wszelkich dostępnych czynności będzie w rezultacie prowadzić do osiągnięcia skutku w postaci uratowania zagrożonego dobra prawnego, to właśnie takie zachowanie będzie wyznaczać standard wymaganego na gruncie art. 162 k.k. postępowania. Nieosiągnięcie skutku doprowadzi wówczas do realizacji znamion przestępstwa formalnego z zaniechania.

3.1.4. Obowiązek ulżenia pokrzywdzonemu w cierpieniu

Zdaniem A. Zolla: „Obowiązek udzielenia pomocy może się wyrażać także w ulżeniu cierpieniom osoby, której życia uratować już nie można”³¹. Teza autora rodzi pytanie o zasadność takiego twierdzenia, a jednocześnie o górną granicę zakresu obowiązku z art. 162 k.k. W pierwszej kolejności należy jednak zaznaczyć, że potrzeba uśmierzenia cierpienia pokrzywdzonego powstaje, w moim odczuciu, nie tylko w wypadku, gdy jego życia nie można już uratować – jak stwierdził A. Zoll – ale zachodzi także w każdym innym wypadku aktualizacji nakazu z art. 162 k.k. Ulżenie w cierpieniu jest bowiem jedną z wymaganych na gruncie art. 162 k.k. form udzielania pomocy, nie zaś odrębnym zachowaniem. Ponadto nie sposób uznać za uzasadnione pozostawienie pokrzywdzonego w dającym się umniejszyć cierpieniu nawet w sytuacji, gdy uprzednio podjęto już wszelkie dostępne działania nakierowane bezpośrednio na uratowanie zagrożonego dobra prawnego. Należy zarazem zaznaczyć, że w odróżnieniu od pozostałych postaci pomocy, których wyłącznym celem jest zredukowanie, względnie utrzymanie na dotychczasowym poziomie niebezpieczeństwa dla zagrożonego dobra, działania podjęte w celu zminimalizowania cierpienia pokrzywdzonego zmiernają do poprawy jego wytrzymałości i stłumienia odbieranych przez niego bodźców. Niewykluczone jednak, że łagodzenie cierpienia może, niejako pośrednio, przyczynić się do podtrzymania dobra prawnego w niepogorszonym stanie.

Odmienny charakter czynności prowadzących do uśmierzenia cierpienia pokrzywdzonego, skutkujący brakiem konieczności korelowania przez nie ze stanem zagrożonych dóbr prawnych, pozwala w mojej ocenie przyjąć, że pojęcie cierpienia, poza cierpieniem fizycznym, można odnieść również do cierpienia psychicznego. Uważam, że poprzez

³¹ A. Zoll, w: *Kodeks...*, s. 428.

cierpienie psychiczne należy w zarysowanym kontekście rozumieć dyskomfort psychiczny jednostki niebędący samodzielnym źródłem zagrożenia dla jej życia lub zdrowia w postaci np. lęku czy paniki. Nie budzi zarazem wątpliwości, że nieuzasadnione pozostawienie poszkodowanego w stanie otumanienia lub znacznego niepokoju jest zachowaniem równie nieakceptowalnym co przyzwolenie na zbyt znaczne odczuwanie przez niego fizycznego bólu. To powiedziawszy, minimalizowanie cierpienia fizycznego może wymagać od zobowiązanego podjęcia działań o zupełnie odmiennej specyfice aniżeli starania o zmniejszenie cierpienia psychicznego jednostki. Kluczowe znaczenie ma zatem w powyższym zakresie pytanie o graniczną, najdalej posuniętą formę oczekiwaną na gruncie art. 162 k.k. zachowania.

Działania ukierunkowane na uśmierzanie cierpienia fizycznego pokrzywdzonego ograniczają się do możliwości podania mu określonych środków farmakologicznych, ewentualnie do podjęcia prostych czynności z zakresu pierwszej pomocy. Pomoc mająca na celu złagodzenie cierpienia psychicznego może zaś sprowadzać się zarówno do podania stosownych farmaceutyków, jak i wykraczać poza powyższe ramy, obejmując nakaz udzielenia pokrzywdzonemu psychologicznego wsparcia. Uważam, że brak jest jednak moralnego uzasadnienia dla objęcia zakresem powinności z art. 162 k.k. konieczności udzielenia przez zobowiązanego obcemu człowiekowi pomocy o walorach quasi-terapeutycznych. Nie sposób wymagać od obywateli zachowania zbliżonego w swoim kształcie do emocjonalnej troski o stan poszkodowanego. Działania realizujące standard z art. 162 k.k. mogą natomiast stanowić w istocie niemalże czysto przedmiotowy przejaw braku obojętności na cierpienie innego człowieka. W konsekwencji najdalej posuniętą formą wymaganą na gruncie art. 162 k.k. pomocy będą starania nakierowane na zmniejszenie cierpienia pokrzywdzonego, ograniczone jednak do czynności o charakterze niepsychologicznym.

Żadna forma psychologicznego wsparcia nie jest, co do zasady, objęta zakresem powinności z art. 162 k.k. Mimo wszystko w mojej ocenie można dopatrzeć się jednego wyjątku od niniejszej reguły. Stanem powodującym bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu mogą niejednokrotnie okazać się pewne zaburzenia psychiczne. W odniesieniu do profesjonalistów, a zatem w szczególności psychologów, względnie lekarzy psychiatrów, brak

jest wówczas uzasadnienia dla utrzymania w mocy przedstawionego ograniczenia zakresu oczekiwanego na gruncie art. 162 k.k. postępowania. Zostało ono bowiem stworzone z myślą o przeciętnym obywatelu, w stosunku do którego wymóg udzielenia pomocy psychologicznej byłby zdecydowanie nadmierny, jako przesadnie ingerujący w sferę odczuć psychicznych jednostki. W odniesieniu do osób zawodowo zajmujących się oddziaływaniem terapeutycznym niniejsza obawa jednak nie zachodzi. Mimo wszystko sądzę, że sytuacje rodzące konieczność świadczenia przez profesjonalistów pomocy o charakterze psychologicznym ograniczać się będą do jednostkowych wypadków. Udzielenie pomocy psychologicznej *ad hoc* byłoby z pewnością niezwykle trudne. Niewątpliwie wymagałoby ono m.in. uprzedniego zapoznania się z sytuacją życiową osoby znajdującej się w stanie zagrożenia, co, z uwagi na jego bezpośredniość, może okazać się praktycznie niemożliwe.

3.2. Ramy czasowe obowiązku udzielenia pomocy

„Obowiązek udzielenia pomocy powstaje z chwilą wystąpienia położenia zagrażającego bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a kończy się z chwilą przerodzenia się niebezpieczeństwa w skutek w postaci śmierci albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub z chwilą ustania niebezpieczeństwa”³². Przedstawione przez A. Zolla granice czasowe, o ile na pierwszy rzut oka wydają się poprawne, są w mojej ocenie nieprawidłowe. Ustanie obowiązku niesienia pomocy w przypadku śmierci poszkodowanego lub ustąpienia niebezpieczeństwa nie budzi wątpliwości. Nie uważam jednak, że obowiązek zawarty w art. 162 k.k. wygasa w razie przerodzenia się niebezpieczeństwa w skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Uszczerbek ten będzie bowiem niejednokrotnie powodować bezpośrednio niebezpieczeństwo utraty życia lub wystąpienia innego ciężkiego uszczerbku. W niniejszym wypadku obowiązek pozostanie zatem nadal aktualny.

Należy w moim przekonaniu przyjąć, że nawet w razie wystąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, który nie wywołuje powyższych zagrożeń, obowiązek udzielenia pomocy w dalszym ciągu istnieje. Irracjonalnym byłoby założenie, że konieczność udzielenia pomocy zachodzi

³² A. Zoll, w: *Kodeks...*, s. 428.

jedynie na przedpolu skutku, natomiast po jego nastąpieniu ustaje. Jasnym jest, że pokrzywdzony nie znajduje się wówczas w położeniu bezpiecznym pozwalającym na bierność ze strony otoczenia i niewątpliwie wymaga podjęcia w stosunku do niego czynności ratunkowych.

Obowiązek udzielenia pomocy może powstać również w następstwie przestępczego wywołania skutku. Jeżeli skutkiem tym nie jest śmierć ofiary, a jedynie ciężki uszczerbek na jej zdrowiu lub inny stan realizujący znamię położenia grożącego bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wówczas w razie nieudzielenia jej przez sprawcę pomocy, dojdzie do zbiegu popełnionego uprzednio przestępstwa z przestępstwem z art. 162 k.k. Powyższe odnosi się zarówno do przestępstw popełnionych umyślnie, jak i nieumyślnie. Nie można jednak zapomnieć, że typ z art. 162 k.k. charakteryzuje się wyłącznie umyślnością, a zatem możliwa jest sytuacja, w której sprawca, pomimo wywołania swoim zachowaniem skutku, nie będzie odpowiedzialny za nieudzielenie wymaganej w następstwie jego powstania pomocy ze względu na brak niezbędnego zamiaru.

3.3. Obowiązek udzielenia pomocy przez gwaranta

Pomimo powszechnego charakteru przestępstwa stypizowanego w art. 162 k.k. odpowiedzialność karna osób mających status gwaranta na jego podstawie doznaje pewnego ograniczenia. W razie popełnienia przez gwaranta umyślnego przestępstwa skutkowego z zaniechania pomiędzy przepisem z art. 162 k.k. a przepisem typizującym umyślne przestępstwo skutkowe dojdzie do niewłaściwego zbiegu przepisów ustawy opartego na zasadzie konsumpcji. O ile skutkiem spowodowanym umyślnym zaniechaniem gwaranta nie jest śmierć osoby pozostającej pod jego pieczę, w razie nieudzielenia przez niego pomocy, zachodzi możliwość wystąpienia zbiegu umyślnego przestępstwa z zaniechania z przestępstwem z art. 162 k.k.

3.4. Zbieg przestępstwa z artykułu 162 Kodeksu karnego z innym przestępstwem

Odrębne karanie sprawcy skutku, którego przestępstwo pozostaje w zbiegu z przestępstwem nieudzielenia pomocy, za zaniechanie realizacji tej powinności wydaje się mimo wszystko niezasadne. W porównaniu

z uszczerbkiem wywołanym w dobrach pokrzywdzonego zaniechanie realizacji obowiązku z art. 162 k.k. cechuje się nieproporcjonalnie niskim stopniem bezprawia. Kierując się regułami celowości, należy w mojej ocenie w odniesieniu do przestępstwa z art. 162 k.k. zastosować konstrukcję współukaranego czynu następczego. Jeśli natomiast nieudzielenie pomocy doprowadzi w konsekwencji do wystąpienia poważniejszego skutku aniżeli uprzednio wywołany, nie zachodzi potrzeba stosowania instytucji zbiegu przestępstw. Sprawcy zostanie przypisane jego nieumyślne spowodowanie w myśl powszechnie akceptowanej zasady przypisywalności skutku najdalej posuniętego. Niewypełnienie obowiązku z art. 162 k.k. w przedstawionych okolicznościach przez gwaranta może jednak doprowadzić do odpowiedzialności za przestępstwo umyślne.

3.5. Aksjologiczne podstawy obowiązku udzielenia pomocy

Zaniechanie udzielenia pomocy było w Polsce penalizowane w każdym z dwudziestowiecznych kodeksów karnych. Niniejsze rozwiązanie legislacyjne jest zatem podbudowane silnym argumentem historycznym. Zgodnie z dominującym w polskiej doktrynie prawa karnego stanowiskiem źródeł kryminalizacji nieudzielenia pomocy należy doszukiwać się przede wszystkim w idei solidaryzmu społecznego.

W 1947 r. W. Wolter rozważając ocenę prawną zaniechania pisał: „(...) organizacja społeczna polega nie tylko na rozgraniczeniu sfer swobodnego działania ludzkiego (...), ale i na wymogach pewnych pozytywnych wkładów społecznych ze strony jednostki (...). Im bardziej organizacja się uspołecznia, tym bardziej muszą wzrastać wymogi wkładów społecznych. Wkłady społeczne są konieczne dla życia społecznego, brak wkładu, czyli właśnie zaniechanie, nabiera więc cech szkodliwego dla społeczeństwa zaniechania”. Obowiązek udzielenia pomocy w niebezpieczeństwie jest takim właśnie rodzajem wkładu społecznego, którego konieczność realizacji w obecnych społeczeństwach podkreślono sankcją karną za jego niedopełnienie³³.

W odniesieniu do art. 247 Kodeksu karnego z 1932 r.³⁴ poprzedzającego obecnie obowiązujący art. 162 k.k. L. Peiper stwierdził, że:

Przepis ten można uznać niejako za symetryczny odpowiednik przepisów części ogólnej, dotyczących stanu wyższej konieczności. Jeżeli ustawodawca karny zwalnia

³³ E. Zatyka, *Lekarski...*, s. 61.

³⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. 1932 r., nr 60, poz. 571 ze zm., dalej: Kodeks karny z 1932 r., k.k. z 1932 r.

od odpowiedzialności człowieka, który będąc w niebezpieczeństwie życia, ratuje się, poświęcając innego człowieka, to a contrario można uważać za słuszne wymaganie, aby, nie będąc osobiście narażonym na niebezpieczeństwo, ani nie narażając nawet nikogo ze swoich bliskich, człowiek udzielił pomocy innemu człowiekowi, którego życiu grozi niebezpieczeństwo. (Mot. t. V. z. 4 str. 191, 192)³⁵.

Do idei solidaryzmu społecznego jako racji wprowadzenia w Polsce art. 162 k.k. odwołano się również w uzasadnieniu do obowiązującego obecnie Kodeksu karnego. Stwierdzono tam, że: „Nowy kodeks karny doceniając ideę solidaryzmu ogólnoludzkiego przejmując przepis dotyczący ogólnego obowiązku niesienia pomocy w niebezpieczeństwie utraty życia lub poniesienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i precyzuje granice, do jakich obowiązek ten jest prawnie wymagalny”³⁶. Poza wspomnianą powyżej potrzebą ochrony dóbr prawnych w postaci życia i zdrowia ludzkiego solidaryzm społeczny jest drugim kluczowym argumentem stojącym za wprowadzeniem w Polsce przestępstwa z art. 162 k.k. W polskiej nauce prawa karnego dominuje zatem podejście przyznające w niniejszym zakresie prymat wartości, jaką jest dobro wspólnoty, nie zaś wolność jednostki. Należy w tym miejscu uzupełniając powrócić do prezentowanych w Stanach Zjednoczonych tez sprzeciwiających się penalizacji nieudzielenia pomocy i wskazać, że polska orientacja na dobro wspólne jest przeciwieństwem występujących tam tendencji. Zasadniczym powodem niewielkiej popularności regulacji prawnych stanowiących wyraz implementacji koncepcji *rescue is the rule* w Stanach Zjednoczonych jest przekonanie, że u podstaw udzielenia pomocy osobie trzeciej leży dobrowolność takiego działania i altruizm. Marin Roger Scordato podkreśla, że osoby niosące pomoc w warunkach *no duty to rescue* mogą cieszyć się większym uznaniem ze strony otoczenia. W razie ustanowienia prawnego obowiązku udzielenia pomocy zachowania podejmowane w celu jego realizacji mogłyby natomiast zostać odbierane jako jedynie próby postępowania w zgodzie z obowiązującymi przepisami. Ich motywem byłyby zaś przede wszystkim obawa przed ewentualną odpowiedzialnością. Zjawisko to autor określa mianem *discount of altruism*³⁷.

³⁵ L. Peiper, w: *Komentarz...*, s. 664.

³⁶ *Uzasadnienie rządowego projektu Kodeksu karnego*, w: *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 119.

³⁷ M.R. Scordato, *Understanding...*, s. 1473–1474.

W przedmiocie *ratio legis* art. 162 k.k. nie mogę się zgodzić z K. Burdziakiem. Autor wskazuje, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 38 i art. 68 zapewnia każdemu obywatelowi, odpowiednio, prawną ochronę życia i zdrowia. Konrad Burdziak twierdzi przy tym, że: „W celu uszczelnienia systemu ochrony owych najcenniejszych dla obywateli dóbr, obciążono każdego człowieka obowiązkiem udzielenia pomocy osobie znajdującej się w bezpośrednim niebezpieczeństwie utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”³⁸. Powyższe sugeruje, że autor w samej Konstytucji dopatruje się źródła regulacji swoim kształtem odpowiadającej obecnemu art. 162 k.k. Powszechnie wiadomo jednak, że normy konstytucyjne nie mogą stanowić bezpośredniego źródła obowiązków obywateli, albowiem są one w tym zakresie adresowane do organów państwa. Tym samym Konstytucja w żaden sposób nie przesądza konieczności wprowadzenia regulacji prawnej pokroju art. 162 k.k. ani tym bardziej nie determinuje jej treści.

4. Zakończenie

Pomiędzy amerykańskim a polskim społeczeństwem zachodzą głębokie różnice kulturowe. Są one częściowo odzwierciedlone w rozbieżnościach występujących pomiędzy anglosaskim a kontynentalnym systemem prawnym, choć nie można zapomnieć, że systemy te mają charakter ponadnarodowy. Porównując prawodawstwa obu tych państw, należy więc z daleko posuniętą ostrożnością podchodzić do kwestii jednoznacznego przesądzenia, który z ustawodawców obrał słuszniejszy model legislacyjny w zakresie obowiązku udzielenia pomocy. *Common law* jest o wiele młodszym systemem prawnym, a przy tym rozwijającym się w odmienny sposób i niekoniecznie zawsze w tym samym kierunku co system prawa kontynentalnego. Cechuje się on innym podejściem do karalności przestępstw z zaniechania i nie przywiązuje tak dużej uwagi do wartości, jaką jest dobro wspólnoty. O ile zatem odstąpienie od penalizacji nieudzielenia pomocy w Polsce byłoby świadomym kreowaniem legislacyjnych luk zaburzających aksjologiczną spójność systemu prawnego, o tyle brak stosownych regulacji prawnych w Stanach Zjednoczonych nie jest już równie jaskrawy. Mając na uwadze powyższe, za głos na

³⁸ K. Burdziak, *Możliwość...*, s. 112.

rzecz kontynentalnego rozwiązania można mimo wszystko przyjąć fakt postępującego rozwoju ustawodawstwa stanowego w kierunku doktryny praw złego Samarytanina.

W odniesieniu do polskiej regulacji obowiązku udzielenia pomocy zawartej w art. 162 k.k. można, z pewnym niepokojem, stwierdzić, że jak na typ wprowadzający powszechne przestępstwo formalne z zaniechania, do realizacji znamion którego może dojść nawet w wypadku nieosiągnięcia określonego skutku, treść zawartego w nim nakazu jest zaskakująco niejasna. Niewątpliwie wymagała ona zatem wytłumaczenia, szczególnie że w doktrynie polskiego prawa karnego zdaje się występować w tym zakresie wiele nieprecyzyjnych poglądów. Pewnym wentylem bezpieczeństwa jest fakt, że przestępstwo z art. 162 k.k. charakteryzuje się jedynie umyślnością. Widoczny staje się w tym miejscu jednak rozmiar problemu dotyczącego omawianego typu, albowiem kwestie ewentualnego błędu co do wymaganego sposobu udzielania pomocy, braku zgody pokrzywdzonego na podjęcie w stosunku do niego takich czynności, jak i analizy klauzuli wyłączającej odpowiedzialność karną zawartej w art. 162 § 2 k.k. stanowią odrębne zagadania, których zbadanie jest niezbędne dla zbudowania pełnego obrazu występku z art. 162 k.k., jednakże znacząco wykraczające poza zakres niniejszego wywodu.

Summary

The offence of failure to provide assistance to a person in peril is a crime that can be perpetrated by any offender's omission. For this reason, it is necessary to precisely define the types of behaviours required under Article 162 of the Polish Criminal Code and the extent to which they should be undertaken. This text also discusses the axiological grounds behind the introduction of the legal obligation to provide assistance. This goal is done by means of comparative analysis, taking into account a set of legal regulations from the United States. In the US, as well as in the Anglo-Saxon legal system in general, the principle is that failure to provide assistance is not considered a crime.

Keywords

failure to provide assistance, duty to rescue, good and bad Samaritan

Bibliography

- Burdziak K., *Możliwość udzielenia niezwłocznej pomocy ze strony instytucji lub osoby do tego powołanej*, „Przegląd Sądowy” 2015, nr 6.
- Peiper L., w: *Komentarz do kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających wraz z niektórymi ustawami dodatkowymi i wzorami orzeczeń do prawa o wykroczeniach*, Kraków 1933.
- Schroeder C.H., *Two Methods For Evaluating Duty To Rescue Proposals*, „Law and Contemporary Problems” 1986, vol. 49, nr 3.
- Scordato M.R., *Understanding the Absence of a Duty to Reasonably Rescue in American Tort Law*, „Tulane Law Review” 2008, vol. 82, nr. 4.
- Silver J., *The Duty to Rescue: A Reexamination and Proposal*, „William & Mary Law Review” 1985, vol. 26, nr 3.
- Volokh E., *Duties to Rescue and the Anticooperative Effects of Law*, „Georgetown Law Journal” 1999, nr 88.
- Zatyka E., *Lekarski obowiązek udzielenia pomocy*, Warszawa 2011.
- Zielińska E., Namysłowska-Gabrysiak B., w: *Ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Komentarz*, red. E. Zielińska, Warszawa 2022.
- Zoll A., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017.

